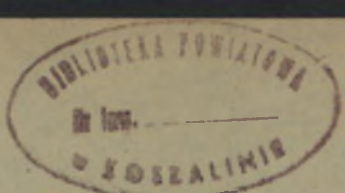


Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Inicjatywa amerykańskich zwolenników pokoju

NOWY JORK (PAP). Organizacja pod nazwą „Narodowy Komitet Zwolenników Drogi Pokojowej” przesała do szefa delegacji amerykańskiej w ONZ Austina list, który stwierdza m. in.:

Cały świat śledzi z troską dyskusje nad sprawą Chin i Korei w ONZ. Domagamy się niezwłocznych rokowań między przedstawicielami ONZ a delegatami Chińskiej Republiki Ludowej aby uzyskać pokojowe uregulowanie kwestii spornych w Azji Wschodniej, w tej liczbie problemu Korei i problemu Tajwanu. Czas jest na to, by uniknąć trzeciej wojny światowej. Żadne rozbieżności między krajami nie mogą usprawiedliwić wzajemnej zagłady.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 317 (588)

KOSZALIN, PIĄTEK 17 LISTOPADA 1950 R.

ROB II

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju OBRADUJE W WARSZAWIE

NIE BYŁO JESZCZE W HISTORII LUDZKOŚCI KONGRESU O TAKIM ZASIEGU I TAKIEJ WADZE DZIEJOWEJ. DO STOLICY NASZEJ PRZYBYLI PRZEDSTAWICIELE LUDÓW ZE WSZYSTKICH KRĄCÓW ŚWIATA. PRZYJECHALI, BY NARADZIĆ SIĘ NAD SPRAWĄ NAJWIĘKSZEJ DLA NAS WSZYSTKICH WAGI — NAD SPRAWĄ — JAK OBRONIĆ I UTRWAŁIĆ POKÓJ. DAWNO JUŻ ZOSTAWILIŚMY ZA SOBĄ OKRES, W KTÓRYM RUCH POKOJU STAWIAŁ DOPIERO PIERWSZE KROKI I ZDOBYWAŁ SOBIE PRAWO WSPÓLSTANOWIENIA O LOSACH ŚWIATA. NIE MA JUŻ DZIŚ CZŁOWIEKA, KTÓRY BY NIE WIDZIAŁ OGROMU POTĘGI ZAWARTEJ W ZJEDNOCZONYM I ZORGANIZOWANYM DZIAŁANIU LUDZI PRĄGNĄCYCH POKOJU I PRZECIW STAWIAJĄCYCH SIĘ PODZEGACZOM WOJENNEMU.

Do Warszawy przyjechali nie utopiści i bezsilni marzyciele, ale ludzie wiedzący czego chcą, wiedzący w jaki sposób walczyć o realizację swych dążeń i dysponujący siłą, zdolną do wprowadzenia tych dążeń w życie. Ogłoszony kilka miesięcy temu Apel Sztokholmski podpisało przeszło pół miliarda ludzi! Jaki jeszcze dokument — w ciągu całej historii ludzkiej — może się poszczycić poparciem tak ogromnych mas ludzkich?

Ruch pokoju wyraża interesy i dążenia wszystkich ludzi na świecie nienawidzących wojny. W imię hasła pokoju idą do walki — nie zwyczajnie na wzięcie i prześladowania — ludzie w Ameryce, w Niemczech zachodnich, w Japonii, w Jugosławii i w Hiszpanii. W imię hasła pokoju walczą na śmierć i życie bohaterzy żołnierze ludowi w krajach kolonialnych i zależnych. W imię pokoju i dla pokoju pracują ofiarnie robotnicy i chłopcy i wszyscy ludzie pracy w krajach rządzonych przez lud. W imię pokoju i dla pokoju tworzą swe dzieła najlepsi artyści i naukowcy wszystkich krajów. Który ruch w historii może się poszczycić równie wielką i równie różnorodną armią bojowników?

Ruch pokoju jednoczy ludzi najrozmaitszych poglądów i przekonań. W szeregach obrońców pokoju są reprezentanci wszystkich niemal ideologii i wszystkich światopoglądów ludzkich, z wyjątkiem — rzecz jasna — „ideologów” agresji i ludobójstwa. Ci wszyscy przedstawiciele nairozmaitszych światopoglądów i sposobów myślenia znajdują wspólny język, jeśli idzie o działanie na rzecz pokoju. W wyniku wolnej i nieskrępowanej wymiany poglądów, odrzucając przez stosowane przez imperialistów metody narzucenia swej woli innym, obrońcy pokoju nakreślili program działania, zawarty w Apelu Sztokholmskim, a następnie w uchwałach praskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wszystkie obrady kierowniczych ciał ruchu pokoju odbywają się w atmosferze wolnej i szerokiej wymiany poglądów. W tej samej atmosferze miał się odbyć Kongres zwołany do Sheffield. Angielscy imperialiści zlekki się jednak potęgą prawdy, wolności i pokoju i nie dopuścili do Kongresu w Sheffield. Z tym większą też siłą głos ten rozlegnie się z Warszawy. Tym bardziej wymownym będzie też klimat wolności i swobodnej wymiany zdań na Kongresie w Warszawie i tym większa będzie wymowa i siła uchwał orzeczonych w naszej stolicy. Siła obozu pokoju, w skład którego wchodzi czołowe siły walki o pokój — Związek Radziecki oraz wszystkie kraje

demokracji ludowej w Europie i Azji, wynika z jego nierozrwalnego związku z najszerszymi masami ludzkimi i z nie odpartej słuszności jego programu. Siła ta już potrafiła sparaliżować niejedną antyludzką plan imperialistów, a możliwości jego nie tylko się nie wyczerpują, ale przeciwnie, rosą i przybierają na mocy. Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju wytyczy temu największemu ruchowi naszych czasów nowe drogi i wyznaczy nowe metody działania. Na uchwały te czeka z wiarą i ufnością cała ludzkość, zagrożona przez imperialistycznych ludobójców.

Z całego serca życzymy delegatom na II Światowy Kongres Pokoju iak najbardziej pomyślnych i owocnych obrad. Niech z II-ego Kongresu Światowego nasz ruch walki o pokój wyjdzie jeszcze bardziej wzmocniony i jeszcze potężniejszy, uzbrojony w rozleglejszy program działania, zdolny do zadanla jeszcze silniejszych ciosów ludobójcom i podzégaczom wojennemu.

NIEMIEC ŻYJE II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU!

Walka o pokój i jedność Niemiec podstawą polityki rządu NRD Exposé premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym premier Otto Grotewohl, po przedstawieniu członków sformułowanego przez rząd, złożył deklarację o programie nowego rządu.

Grotewohl szczegółowo omówił doniosłe znaczenie ostatnich wyborów ludowych, w czasie których wyborcy wypowiedzieli się za jednolitością, miłującą pokój Niemcami i stwierdził, że fundamentem tych Niemiec jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Mówca oświadczył, iż rząd oprze swą działalność na konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz na programie Frontu Narodowego, gdyż uważa go za część składową programu rządowego.

Premier NRD podkreślił, że podstawą polityki zagranicznej rządu jest walka o pokój i jedność Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie kontynuował politykę rządu tymczasowego, zmieniającą do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Grotewohl oświadczył, iż prowadzona przez Związek Radziecki polityka pokoju i wzajemnego porozumienia ze wszystkimi narodami, była olbrzymią pomocą w rozwoju gospodarczej i społecznej podstawy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Za tę wspólną pomoc, udzielaną Republice we wszystkich dziedzinach jej działalności — powiedział Grotewohl wśród oklasków zebranych — wyrażamy naszą szczerą wdzięczność wszystkim naszym przyjacielom, a zwłaszcza Generalisssimowi Stalinowi.

Co myślę o Kongresie

TEOFIL CAPECKI — MECHANIK TRAWLERA RYBACKIEGO „PLUTON”

Przeżyłem okropności wojny morskiej na ORP „Gruf”, zatopionym przez hitlerowskie samoloty w 1939 roku i najpiękniejsze lata młodości straciłem w niemieckim obozie jeńców. Wyzwolony przez Armię Radziecką, powróciłem do kraju i pracuję nad budową wolnego, szczęśliwego życia dla siebie i dla swoich dzieci — dla całego narodu. To właśnie, że wyzwoleni od wysysku budujemy wolne życie, jest sobą w oku anglo-amerykańskich imperialistów, którzy chcieliby wypuścić nową wojnę, wykluczyć narody i zamienić je w swoich niewolników.

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju załoga naszego trawlera postanowiła do końca bieżącego sezonu złowić 380 ton ryby ponad plan. Zrealizowaliśmy już blisko połowę naszego zobowiązania. Zwiększając wyniki połowów, wzmacniamy gospodarkę naszego kraju, wzmacniamy obóz pokoju.

MAK PING KWAN, obywatel chiński, III mechanik brytyjskiego statku „Corda”, który zawinął do Szczecina:

Cały naród chiński z ogromnym entuzjazmem włączył się do akcji na rzecz obrony pokoju. Dowodem tego są ogromne cyfry podpisów, zebranych pod Apellem Sztokholmskim i pokojowa praca naszego ludu.

Obecny Kongres, obradujący w Waszej Stolicy, nakreśli wszystkim prostym ludziom plan walki o ockładanie zbrodniczych zamiarów podzégaczy wojennych. Premier Attlee, który nie dopuścił do obrad Kongresu w Sheffield, zawiódł się: nas jest tysiąckroć więcej niż podzégaczy wojennych. My jesteśmy zorganizowani, my walczymy o słuszną sprawę, o sprawę całej ludzkości. Dlatego zaborowym wysiłkiem potratimy spłatać gwałtownym, szcunającym do wojny.

AMERIGO BOCCACCIO — trzeci oficer włoskiego statku „MONFIORE” z GENUI:

Nasz kraj, podobnie jak i Wasz, został zniszczony w czasie ostatniej wojny. Zginęło tysiące ludzi, zrujnowane zostały miasta i wieś, starożytna kościoły, pamiątki narodowe i dzieła sztuki. Nie chcemy już więcej przeżywać okropności wojny, dlatego całym sercem łączymy się z naszymi delegatami, którzy przybyli już do Warszawy na Kongres Pokoju — i z delegatami wszystkich ludzi miłujących pokój.

Wierzę, że uczestnicy Kongresu Pokoju, których oddawzili zarufaniem mieszkańcy całego świata — ludzie różnych ras, narodowości, uyznań i zapatrywań politycznych, zdolają wypracować skuteczne sposoby utrwalenia pokoju — pokoju, który wszystkim ludziom na świecie jest tak bardzo potrzebny.

GÖTE ANDERSSON, marynarz, przewodniczący grupy delegatów szwedzkich na II Światowy Kongres Pokoju:

Większość moich rodaków docenia niebezpieczeństwo katastrofy wojennej. NARÓD NASZ ROZUMIE CORAZ LEPIEJ, ŻE ŻADNA NEUTRALNOŚĆ NIE GWARANTUJE NAM BEZPIECZEŃSTWA, ŻE ABY UNIKNĄĆ WOJNY, TRZEBA CZYNNIE WALCZYĆ O POKÓJ. Dlatego ruch obrońców pokoju w Szwecji obejmuje coraz szersze kręgi ludności. Szwedzi nie tylko coraz mocniej przeciwstawiają się usiłowaniom amerykańskich imperialistów, którzy kraj nasz zamienić chcą w swoją bazę wojenną, ale coraz energiczniej protestują przeciw napaści na Koreę, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich — przeciw wszelkim machinacjom wojennym.

Jesteśmy wdzięczni Wam i Waszemu Rządowi, że umożliwił nam i wszystkim przedstawicielom ludzi miłujących pokój zorganizowanie Kongresu — wielkiej światowej narady obrońców pokoju, która wypracuje nowe, skuteczne metody walki o pokój.

Delegacje 100 narodów przybyły już na Kongres Pokoju w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). W późnych godzinach wieczornych 15 bm. pociągami z Pragi przybyli do Warszawy czołowi przywódcy światowego ruchu obrońców pokoju: przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot Curie, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Kuo Mo - zo, Fadicjew i Nenni. Równocześnie przybyły liczne grupy delegatów na Kongres z kilkunastu krajów, a wśród nich przewodniczący delegacji angielskiej, Crowther, radziecki pisarz Erenburg i inni.

Delegatów serdecznie witali przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym prof. Dembowskim na czele oraz wielotysięczne rzesze publiczności.

(Dokroczenie na str. 2-aj)

POKÓJ ZWYCIEŻY WOJNĘ!



Kongres w Warszawie ogłosi światu pokojową wolę narodów!

Pokrzyżujemy ludobójcze plany polityków bomby atomowej. Niech żyje braterstwo między narodami!

W Tatrach, na szczycie Rysów powlewa Sztandar Pokoju

ZAKOPANE (PAP). 12-osobowa ekipa członków klubu wysokogórskiego zrealizowała swe zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W dniu 15 bm. o godzinie 11.40 ekipa zatknęła „Sztandar Pokoju” na Rysach, najwyższym szczycie polskich Tatr, na pograniczu polsko-czechosłowackim. Ekipa dokonała tego wyczynu mimo szalejącej burzy śnieżnej i spadających lawin.

W skład ekipy wchodził: kierownik — Wawrzyniec Żuławiński, kompozytor i czołowy alpinista polski, Tadeusz Nowicki, ZMP-owiec, Hanna Kuralówna, Tadeusz Głowont — góral z Zakopanego, Władysław Rój i Eugeniusz Strzebiński — robotnicy z Zakopanego, dr Radwańska-Paryska — przewodnik górski, Witold Paryski — red. „Taternika”, Zeron Węgrzynowicz — student U. J., Tadeusz Pawłowski — kierownik tatrzańskiego ośrodka pogotowia ratunkowego, Krystyna Jakubowska oraz Krzysztof Brun, motocyklowy mistrz Polski.

Wyprawa o tej porze roku i po ostatnim wietrze halnym

była niebezpieczna ze względu na oblodzoną pokrywę śniegu, którego wysokość sięgała 1 metra. W ciągu nocy przed rozpoczęciem wyprawy spadł obfity śnieg, który padał bez przerwy w czasie całej drogi, zwiększając jeszcze niebezpieczeństwo.

Ze schroniska turyści wyruszyli przed świtem, mając do pokonania wśród nieustającej nawałnicy śnieżnej 1.100 m różnicy wzniesień. Na maszt sztandaru ocalało 6-metrowy świerk. Członkowie grupy nieśli na zmianę sztandar wrez z masztem, wagi kilkunastu kilogramów. Do schroniska nadchodzili przez cały czas meldunki od łącznika, który podawał, że na trasie raz po raz spadały lawiny.

Po zatknięciu sztandaru uczestnicy wyprawy powrócili do schroniska w Morskim Oku, skąd wysłali następujący meldunek do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

„W wykonaniu podjętego dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zobowiązania meldujemy, że od godz. 11.40 dnia 15 bm. powlewa na szczycie Rysów — „Sztandar Pokoju”.

Z miast i wsi całego kraju płyną serdeczne życzenia dla obradujących w Warszawie delegatów pokoju

„W Warszawie rozpoczyna się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju” — ta myśl i te słowa są od kilku dni na ustach wszystkich ludzi w Polsce. W miarę zbliżania się terminu otwarcia Kongresu, potęgowały się jeszcze uczucia dumy i radości z tego, że Kongres odbędzie swe obrady w Polsce, w odbudowywanej wysiłkiem całego społeczeństwa Warszawie. Ludność miast, miasteczek, osiedli robotniczych i wsi wyraża niezachwianą wiarę w pomyślne wyniki prac przedstawicieli wielu setek milionów bojowników o pokój, reprezentujących z górą 100 narodów. Z całego kraju płyną życzenia ludzi wszelkich przekonań politycznych, by Kongres wytyczył jeszcze skuteczniejsze metody okiełznania podżegaczy wojennych i agresorów, metody zapewniające utrwalenie pokoju na całym świecie.

Robotnik z huty „Brobek”, Stanisław Głowaszewski oświadczył m. in.:

„My, bojownicy o pokój i postępy na całym świecie, stanowiąmy już miliardową armię, a po Kongresie będzie nas jeszcze więcej. Przekonałmy się o wielkiej nienawiści imperialistów do wszystkich, co związane jest z pokojem. Naszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych będą jeszcze lepsze osiągnięcia produkcyjne”.

Górnicy kopalni „Czeladź”, w uchwalonej rezolucji dają wyraz uczuciom radości, która przepaja każdego Polaka z tego powodu, że „z jego stolicy rozlegnie się na cały świat głos narodów walczących o pokój. Warty Poko-

ju oraz zobowiązania wzmożenia produkcji, będą odpowiednią naszą zalogą na szczyty władz brytyjskich”.

Na 1.800 zebraniach i wiecach, zorganizowanych w dniach 14 i 15 bm. przez zakładowe, gminne, blokowe i szkolne Komitety Obrońców Pokoju, uczestniczyło ponad 220 tysięcy osób. W miastach, miasteczkach i wsiach całego kraju udekorowano gmachy publiczne i zakłady pracy niebieskimi sztandarami i symbolami światowego ruchu pokoju.

Podobnie jak w miastach, również ludność wsi manifestuje swe żywe zadowolenie z powodu Kongresu, zdając sobie sprawę, że jego obrady i uchwały jeszcze bardziej wzmocnią siły obozu pokoju na całym świecie, że przyczynią się do utrwalenia pokoju, tak potrzebnego dla odbudowy i dalszego rozwoju wsi polskiej.

W gminie Maszewo, powiat Nowogard, z licznym udziałem ludności wiejskiej odbyła się pierwsza sesja wyjazdowa szczebińskiego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wśród ogólnego entuzjazmu, uchwalono wysłać depeszę do Kongresu, w której ludność gminy oraz przedstawiciele społeczeństwa szczebińskiego stwierdzają, iż decyzje, wyznaczające Warszawę na siedzibę Kongresu — uważają za ogromny zaszczyt i powód do dumy.

Młodzież polska daje wyraz swej niezachwianej woli oddania wszystkich sił sprawie walki o pokój, rozumiejąc, że przez coraz lepsze postępy w nauce — skutecznie przyczynią się do dzieła, które będzie przedmiotem obrad Kongresu.

Student Uniwersytetu Poznańskiego, zgromadzeni w liczbie ponad 2.000 osób, z oburzeniem napiętnowali prowokacyjne metody imperialistów wobec delegatów na Kongresie i z dumą przyjęli wiadomość o tym, że Kongres przystąpi do pracy w Warszawie. „Jesteśmy pewni — stwierdzono na zebraniu — że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jeszcze mocniej wezwie szeregi obrońców pokoju wśród wszystkich narodów świata, a knowania

imperialistów zostaną unicestwione”.

Premier Grotewohl utworzył nowy rząd

BERLIN (PAP). W środę 15 bm. odbyło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Izby Ludowej, Diekmann wskazał na doniosłość obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W imieniu parlamentu i narodu niemieckiego przewodniczący Diekmann wyraził delegatowi Kongresu warszawskiego najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad. Diekmann potępił również hańbę postępowanie rządu labourystowskiego, który uniemożliwiając odbycie Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield

300 delegatów Związku Nauki i Kultury Polskiego, którzy obradowali w Krakowie, witał Kongres w stolicy Polski Ludowej — życząc by „odbudowująca się bohaterka Warszawa była dla delegatów z całego świata dowodem naszej woli pokoju, wiary w pokój i naszej pracy dla pokoju”.

zdemaskował się jako największy wróg pokoju.

Następnie premier Otto Grotewohl, któremu Izba Ludowa powierzyła misję utworzenia rządu, przedstawił parlamentowi skład nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzi: premier Otto Grotewohl, 5 wicepremierów, Walter Ulbricht, Heinrich Rau, który pełnił będzie również funkcje przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, Otto Nuschke, dr Loch, który kierować będzie również Ministerstwem Skarbu i dr Bolz, mianowany również ministrem budowy. W skład rządu wchodzi poza tym 15 ministrów.

Z całego świata przybywają do Warszawy delegacje pokoju

WARSZAWA (PAP). We wczesnych godzinach porannych 15 bm. przybyła do Warszawy pierwsza grupa delegatów niemieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W skład grupy wchodzi członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — znana komiś pisarze: Arnold Zweig i Anna Seghers, poeta Johannes R. Becher i przewodniczący rady zakładowej stoczni „Deutsches Werft” w Hamburgu Heinrich Firk oraz Sekretarz Generalny Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Heinz Willman.

Wylądających z pociągu delegatów niemieckich serdecznie witają przedstawiciele PKOP — Leon Kruczkowski i Jarosław Iwaszkiewicz

Walki w Korei

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS, naczelną dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 14 listopada komunikat treści następującej: Na wszystkich odcinkach frontu wojska armii ludowej toczyły walki z nieprzyjacielem na dotychczasowych pozycjach.

oraz członkowie misji dyplomatycznej NRD. Zgromadzenie na udekorowanym dworcu mieszańcy stolicy wznoszą okrzyki na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej prezydenta Wilhelma Piecka. Młodzież szkół warszawskich wręcza niemieckim bojownikom o pokój wiązanki kwiatów. Tym skądunuje: „Wilhelm Pieck”, „Freundschaft”, „Friede - den”. Delegacji odpowiadają po polsku „Pokój”, „Pokój”.

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. w porze obładowej samolotem z Pragi przybyła przewodnicząca delegacji czechosłowackiej na Kongres Obrońców Pokoju Aneška Hrdinová-Spurná — wicemarszałek czeskiego Zgromadzenia Narodowego oraz dr Anna Szechtová.

Jednocześnie przybyli dwaj dziennikarze francuscy Jean Pierre Chabrel i Marcel Valtat z „L'Humanité”.

W tym samym czasie samolot z Sofii przywiózł 21-osobową delegację bułgarską. Na czele delegacji stoi minister poczty i telegrafów Bułgarii Doła Drăgalezowa, przewodnicząca Bułgarskiej Ligi Kobiet.

WARSZAWA (PAP). W godzinach popołudniowych przybył samolotem z Pragi dalsi członkowie delegacji francuskiej, m. in. — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, przewodnicząca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson, b. minister lotnictwa Republiki Francuskiej Pierre Cot, deputowana — Claude Vallant-Couturier, b. minister lotnictwa — Charles Tillon, profesor Akademii Medycznej w Paryżu — Beniamin Well-Halle i in.

Tym samym samolotem przybyła 4-osobowa delegacja Chile, której przewodniczący sławny poeta — Pablo Neruda oraz 6 dalszych delegatów włoskich z Ambrogio Donini, b. ambasadorem Włoch w Warszawie na czele. Prócz tego przybyli przedstawiciele: Nikaragui, Costa Rica i Meksyku, Syrii i Egiptu.

Następnym samolotem przybył również z Pragi delegaci Francji, USA, Holandii i W. Brytanii. M. in. przybył znany pisarz francuski Yves Farge, pastor angielski — stanowiący Nowy Jork — John W. Darr, robotnik z Glasgow (Szkocja), Collin Wright, sekretarz związku zawodowego pracowników przemysłu drzewnego Holandii — S. Schoen i in.

Parlament pokoju w Warszawie zgromadził najlepszych ludzi

przedstawicieli narodów walczących przeciwko groźbie nowej wojny

Pasza Angelina

delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — bohaterka pracy socjalistycznej, pierwsza traktorystka Związku Radzieckiego — dokonała obrzygnięcia przełomu. Dowiodła ona, iż kobieta radziecka zdolna jest dorównać mężczyźnie, a nieraz nawet i przewyższyć go w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Za jej przykładem tysiące kobiet radzieckich, a dziś również i polskich prowadzi traktory — czołgi pokoju. Pasza Angelina broniąc pokoju, broniła będzie na Kongresie Warszawskim plonów swej oświatowej pracy.

Petra Kokkalis

przewodnicząca 15-osobowej delegacji greckich patriotów — wytrwała bojowniczka o wolność ludu greckiego.

Wybitny uczyony, profesor chirurgii, był aktywnym członkiem ruchu oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Obecnie prof. Kokkalis, jako przewodniczący Komitetu Obrony Narodowej greckich emigrantów politycznych walczy przeciwko terrorowi faszystów greckich.

— Milijacy nade wszystko wolność i pokój ludu grecki — mówi prof. Kokkalis — pomimo krwawego terroru, nie dopuścił do przekształcenia Grecji w bazę wypadawego imperializmu, zagrażającego światowemu pokojowi.

Kalmar Laszlo

przewodniczący delegacji węgierskiej jest rektorem uniwersytetu w Szeged. Prof. Kalmar Laszlo, jako wykładowca matematyki pracuje usilnie nad upowszechnieniem nauki w kraju. Prof. Kalmar Laszlo wydaje podręczniki logiki matematycznej i publikuje liczne prace w fachowych periodykach.

— „Nauka służąca masom społeczeństwa — mówi prof. Kalmar — jest ważnym czynnikiem wzmacniającym obóz pokoju w naszym kraju. Rozwiązuje ona szereg problemów produkcyjnych, umacniając gospodarkę ludowych Węgier i podnosząc przez to siłę obrony pokoju”.

Romesh Thapar

delegat hinduski, czołowy publicysta postępowy, który cały swój talent poświęcił walce o jasniejszą przyszłość ludu hinduskiego, mobilizując go do walki o światowy pokój.

— „Wytyczne II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — mówi Romesh Thapar — wskażą nam drogę do dalszej walki o wolność ludów kolonialnych, które pragną pokojowym wytycznym podnieść się z wieloletniego zacofania i zbudować lepsze jutro”.

Rissik Haribhai Desai

student, członek 5-osobowej delegacji Południowej Afryki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Reprezentuje on hinduski kongres młodzieży Południowej Afryki. Organizacja ta wchodzi w skład niedawno utworzonego tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju Południowej Afryki. Rissik Haribhai Desai stwierdza, że organizacja ta reprezentuje przytłaczającą większość narodu południowoafrykańskiego, który walczy o swe prawa narodowe i pokój na całym świecie.

Juan Marinello

delegat Kuby na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, b. senator i b. minister, obecnie przewodniczący kubańskiej partii socjalistycznej — ludowej.

— Ruch w obronie pokoju w krajach Ameryki Południowej — mówi Marinello — jest ruchem z dnia na dzień silniejszym. W samej Kubie zebrano 750 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim, co stanowi 1/3 dorosłej ludności kraju.

Mimo szalejącego terrorku, mimo niesłychanej presji ze strony imperializmu amerykańskiego, ruch w obronie pokoju w krajach Ameryki Południowej odnosi poważne zwycięstwa.

Truman i Attlee nie zdołają stłumić głosu obrońców pokoju!

Prof. Fryderyk Joliot-Curie — wielki uczony i bojownik o pokój

„Ogarnęła mnie potężna pokusa zamknąć się, odgrodzić od świata w murach laboratorium. Ale zadałem sobie pytanie: A któż skorzysta z dokonanych przeze mnie odkryć? I zrozumiałem, że abym mógł spokojnie siedzieć w laboratorium, powinienem uprzednio walczyć w szeregach tych, którzy pragną, by wykorzystywano zdobycze nauki w celach pokojowych, nie zaś w egoistycznych celach drapieżców, nie zaś w celach rozpętania wojny...”

Oto słowa, które najlepiej charakteryzują postać profesora Fryderyka Joliot-Curie, przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wielkiego uczonego i bojownika o pokój.

Prof. Joliot - Curie, który wraz z małżonką Ireną Joliot Curie, otrzymał w 1935 r. nagrodę Nobla, położył ogromne, historyczne zasługi w dziedzinie fizyki atomowej.

Zdaniem prof. Joliot - Curie energia atomowa winna służyć ludzkości, służyć nie niszczeniu, ale tworzeniu coraz



lepszego warunków życia dla wszystkich ludzi na świecie.

Fryderyk Joliot Curie obchodził kilka miesięcy temu 50 - lecie urodzin. Całe jego życie świadczy o szlachetnym, ofiarowym patriotyzmie, o umiłowaniu wolności i pokoju. Z narażeniem życia przechował w 1940 r. tzw. ciężką wodę, niezbędną do fabrykacji atomowego. Dzięki niemu nie dostała się ona do rąk hitlerowców.

W okresie hitlerowskiej okupacji, mimo namowy do wyjazdu do Anglii lub USA, pozostał we Francji. Brał czynny udział w organizowaniu francuskiego Ruchu Oporu, organizował laboratoria produkujące materiały wybuchowe dla partyzantów walczących z okupantem o wolną Francję. Podczas wojny prof. Joliot - Curie wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Francji.

Kiedy po wyzwoleniu Europy, dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej — anglo - amerykański imperializm przystąpił do organizowania nowej rzezi i zagroził pokojowi świata, prof. Joliot - Curie stanął do walki o pokój i w dalszym ciągu poświęcił jej swą naukę, wiedzę i talent organizacyjny.

W 1948 r. wzięliśmy go na obrady Wrocławskiego Kongresu Intelktualistów. Na I Świa-

towym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, 20 kwietnia 1949 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ten sposób staje na czele potężnego ruchu obrońców pokoju, który objął setki milionów ludzi, bez względu na rasę, narodowość i przekonania polityczne.

Imperialistyczny podpalacz wojenni nienawidzą prof. Joliot - Curie. Na rozkaz mocodawców amerykańskich, wasalny rząd francuski usunął w marcu br. prof. Joliot - Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej.

Dowodem wielkiego uznania wszystkich postępowych ludzi

świata dla prof. Joliot - Curie były tysiące listów protestacyjnych przeciwko służalcemu wobec USA posunięciu rządu francuskiego. W Paryżu, podczas pochodu 1 maja miliony Francuzów żądają anulowania haniebnej decyzji.

Uderzając w prof. Joliot - Curie, podlegające wojenni i ich lokaje chcieli złamać moralnie tego wielkiego uczonego i bojownika, chcieli uderzyć w pokój. Tymczasem zaś rośnie i potężnieje z dniem każdym ruch obrońców pokoju, a prof. Joliot - Curie — mimo szyskan i represji — dalej stoi w pierwszych szeregach walczących.

I kiedy imieniem potężnej armii obrońców pokoju miał przemówić do całego świata II Kongres Pokoju w Sheffield, zlekki się tego imperialiści i ich slugusi. Zgodnie z wolą Waszyngtonu rząd Attlee - Bevina nie dopuścił do Kongresu w Anglii. Rząd brytyjski nie zważał się przed brutalnym, bezprawnym areszto-

waniem, szykanowaniem i wydaleniem z Anglii prof. Joliot - Curie i innych wybitnych działaczy ruchu obrońców pokoju.

Nie udało się imperialistom zagłuszyć pokojowego głosu milionów. Rozlegnie się on na cały świat z wolnej Warszawy, do której przyjechał również prof. Joliot - Curie.

„Kongres powinien doprowadzić do osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej — pisze prof. Joliot - Curie — oraz powinien dobieść ponownie, że pokojowe współistnienie dwóch ustrojów świata jest możliwe i konieczne. Musimy znaleźć sposoby i środki, by doprowadzić do porozumienia między wszystkimi narodami.”

O tę doniosłą sprawę będzie dalej nieugięte, jak dotąd, walczyć wielki uczyony i bojownik o pokój, którego cały lud polski, wraz ze wszystkimi ludźmi milującymi pokój, wita serdecznie w Stolicy naszego kraju.

B. T.

Z zainteresowaniem będziemy śledzić obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który jeszcze bardziej uzbroi milujące pokój narody do walki z podżegaczami wojennymi

— piszą w swych listach do Kongresu mieszkańcy naszego województwa

Załogi naszych zakładów pracy, pracownicy urzędów, robotnicy portowi, młodzież szkolna i kobiety masowo wysyłają listy pod adresem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, w których dają wyraz swojej zdecydowanej woli obrony pokoju i solidarności z Kongresem reprezentującym olbrzymią większość ludzkości walczącej o pokój.

STANISŁAW BIK — młody dźwigowy portu szczecińskiego awansowany z prostego robotnika, w liście do delegatów na II Kongres opisuje jak wraz z kolegami od 1947 roku odbudowywał port szczeciński i jak uzyskał awans społeczny.

— Za pomyślność naszej narady pokojowej — pisze m. in. młody dźwigowy — pracuję ostatnio o wiele wydajniej niż dawniej. W ciągu 8 godzin zamiast 2.400 worków cementu ładuję na statek 2.640 worków i więcej. Pozdrawiam Was!

— Z zainteresowaniem śledzić będziemy pracę Kongresu wykluwającego nowy oręż przeciwko wojnie, prace, które pomogą milującym pokój narodom pokroić podżegaczy wojennych — pisze w liście do II Światowego Kongresu grupa młodzieżowców z nabrzeża „Starówka”. Dla zadokumentowania naszej robotniczej i zdecydowanej postawy w obronie pokoju i na cześć Kongresu zwiększyliśmy wydajność o 10 proc. przy załadunku statków na naszym nabrzeżu. Dla uczczenia Waszych obrad wzięliśmy udział w obsłudze metodą szybkościową trzech statków: s/s „Bug”, s/s „Koethe” i s/s „Pionier”. Spodziewamy się, że nasze sukcesy w pracy przeladunkowej bardzo Was ucieszą.

Powiedzcie w naszym imieniu, w imieniu setek milionów prostych ludzi na całym świecie, że nie pozwolimy, aby znówu bomby rozbiły nasze domostwa, a nasze dzieci skazane zostały na poniewierkę.

W dalszym ciągu listu robotnicy proszą delegatów radzieckich o przekazanie serdecznych pozdrowień dla towarzysza Stalina i całego narodu radzieckiego od którego uczą się walczyć i pracować.

Zapewniają delegatów koreańskich, że solidaryzują się z nimi w ich walce z imperializmem, a delegatom angielskim życzą jak najbardziej owocnych obrad w naszej bohaterkiej stolicy Warszawie.

Leon Pasternak

Świat odmieniony

Chińczyk, orzący ziemię z nadania rewolucyjnej rolnej reformy, trud warszawskiego murarza ochrania — coraz to śmielsze rekordy i normy.

Doker londyński, demonstrujący przeciw warunkom życia nieludzkim, swoim protestem porwie i złączy palacza z Frisco z włókniarzem łódzkim.

Górnik doniecki, pracując w sztolni, walczy w obronie braci z Vietnamu, górnik francuski — jeszcze nie wolny — strajkując walczy bój o to samo.

Kazach kolchoźnik spod Alma-Aty, księgi Hellady bierze do ręki, grecki poeta, targając kraty, kłosa gąlisty opiewa Łysenki.

Chłopka rosyjska siostrę Bułgarkę uczy klasowej prawdy najprostszą, ta zaś u siebie goszcząc dojarke, różę we włosy wpina swej siostrze.

Róża bułgarska, kolor czerwony, szczęścia ludzkości czas niedaleki, syn robotnika — dzisiaj uczyony, zmienia klimaty, cofa bieg rzeki.

Róża bułgarska i barykada, most poprzez wieki w przyszłość rzucony, lud go ramieniem wspólnym wspomaga — razem wznosimy świat odmieniony.

Jerzy Andrzejewski
delegat na II Światowy Kongres Pokoju

Rządy imperialistyczne nie rozporządzają siłą, zdolną stłumić potężny głos pokoju

Miliard ludzi nie chce wojny. Ludzi, najróżniejszych przekonań politycznych i religijnych: wolnomyślicieli i katolików, partyjnych i bezpartyjnych, komunistów i liberałów, ludzi wszystkich społecznych klas i zawodów. Miliard ludzi zdaje sobie sprawę, że jakie by nie były różnice światopoglądowe, które ich dzielą — w tej chwili, w obecnej sytuacji międzynarodowej, umiłowanie

pokoju, wola utrzymania pokoju i wola współpracy pokojowej pomiędzy narodami są nadrzędne w stosunku do takich, czy innych różnic ideowych. Taka jest prawda o ruchu walki o pokój. I garstka zbrodniarzy, awanturników i czcieli dolara, dobrze sobie zdaje sprawę z potężnej wymowy tej prawdy. Ich kłamstwa nikogo nie zdołają oszukać, prócz tych chyba, w których interesie leży solidaryzowanie się z tym oszustwem. Któż to jest? Wyzyskiwacze pracy ludu; tchórzliwi i znikczemni „intelektualiści” państw kapitalistycznych, opłacani ciężkimi dolarami za rozsiewanie oszczerstw o Związek Radziecki i krajach ludowej demokracji; sprzedawcy politycy w rodzaju różnych marionetkowych ministrów, uprawiających rządy faszystowskiego terrorku na rozkaz mocodawców z Wall Streetu; bandycy generałowie w rodzaju osławionego Mac Arthura, którzy każe się fotografować nad zwłokami okrutnie pomordowa-

nych Koreańczyków; różnego rodzaju pokatni szulerzy i gracze polityczni; zdrajcy ludu w rodzaju Tita i wreszcie półoblakani z nienawiści pseudokatolicy, jak ów poeta katolicki Paweł Claudel, który po powrocie z Watykanu, złożył swój podpis pod wezwaniem, domagającym się od rządu Stanów Zjednoczonych, zrzućenia bomby atomowej na Koreę.

Tej garstce wojennych podżegaczy i zbrodniarzy II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie przeciwstawił potęgę międzynarodowych sił pokoju, demokracji i wolności. Dzisiaj w nieście, które jest jednym z najpiękniejszych symboli zwycięstwa życia nad zniszczeniem, zaczyna swoje obrady największy w dziejach ludzkości parlament świata. Myśli wszystkich ludzi milujących pokój są w tej chwili zwrócone ku naszej stolicy. Rząd Wielkiej Brytanii, wbrew woli ludu angielskiego, zamknął swoje granice przed najwspanialszym przedstawicielami postępowej ludzkości, zamknął, że żaden z rządów imperialistycznych nie rozporządza siłą, zdolną stłumić potężny głos pokoju. Dzisiaj ludzkość pełnym i swobodnym głosem przemówi, przemówi w Warszawie. Warszawa jest dzisiaj miastem miliarda ludzi wszystkich narodów, ponieważ za każdym delegatem na Kongres stoi dziesiątki i setki tysięcy jego wyborców.

Anglo - amerykańscy podżegacze wojenni zdemaskowali się raz jeszcze

Losy wojny rzuciły mnie do Afryki Południowej — do kolonii angielskiej Transvaal. Przeżyłem tam kilka lat. Pomimo młodego wieku pracowałem przez jakiś czas w kopalni złota. Zobaczyłem Imperium Brytyjskie — kraj osławionej zachodniej demokracji od strony podwórka, od strony jego podszewki — kolonii, w której — podobnie jak w innych koloniach — imperialiści angielscy uprawiają bezkrotny wyzysk. Tubylicza murawiska ludność pozbawiona jest wszelkich praw. Angielscy kolonizatorzy traktują murzynów, jak niewolników. Ich nadzorczy z łada okazji bezkarnie katują czarnych robotników. W miejscowym języku nie ukazują się gazety — są angielskie z języka i kolonizatorskie z treści.

Są jeszcze na świecie, a nawet u nas, ludzie, którzy żyją jeszcze jakiejś złudzień w temat zachodniej demokracji. Ostatnie podziwianie imperialistów przyczyni się do rozwiązania tych złudzeń. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który wbrew ich woli odbędzie się w Warszawie, zdemaskuje jeszcze bardziej i napletuje imperialistycznych podżegaczy wojennych. Będzie on wspaniałą manifestacją rosnącej w siłę Światowego Obozu Pokoju i wzmocni siły pokoju.

Myślę, że jest również potrzeba dla pokoju zdemaskowania podżegaczy wojennych, demaskowanie ich propagandy i świadomienie ludzi o prawdziwym obliczu anglo - amerykańskich kolonizatorów — największych wrogów ludzkości, wrogów pokoju i wolności narodów.

Eugeniusz...

Trumany i Churchill nie przestają mówić o demokracji. Ich gazety i radjostacje zalewają świat potokami kłamstw. Kto miał możność

CZASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego kłosa TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

DO KUMENT HANBY

Tajny okólnik premiera Attlee przeciwko II Światowemu Kongresowi Pokoju ujawnia paniczny lęk podżegaczy wojennych przed potężną siłą światowego ruchu pokoju

PRAGA (PAP). JAK DONOSI AGENCJA TELEPRESS, PRASKIE BIURO TEJ AGENCJI OTRZYMAŁO POUZAJĄCY DOKUMENT, DEMASKUJĄCY KULISY MACHII NACJI RZĄDU ANGLIJSKIEGO W STOSUNKU DO II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU.

Dokumentem tym jest okólnik, rozesyłany przez premiera brytyjskiego Attlee w połowie sierpnia do przedstawicieli rządu angielskiego w szeregu krajów. Okólnik ten zawiera szereg instrukcji dotyczących sposobu, jakiego przedstawiciele rządu angielskiego mają podjąć, by nie dopuścić do odbycia Kongresu.

Okólnik właściwie oświadcza strach rządu angielskiego przed ruchem obrońców pokoju. Równocześnie świadczy o tym, że nie znające precedensu działania rządu angielskiego przeciwko Kongresowi zostały ukartowane na długo przed zwołaniem Kongresu oraz że działania te były przeprowadzane zgodnie ze szczegółowym planem przewidującym wykorzystanie wszelkich możliwych środków w celu serwania Kongresu. Podajemy niżej pełny tekst okólnika noszącego tytuł: „O II ŚWIATOWYM KONGRESIE ZWOLENNIKÓW POKOJU”:

1 Otrzymałszy niedawno z Pragi zawiadomienie, że organizacja zwolenników pokoju zamierza odbyć II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju w Londynie w dniach od 13 — 19 listopada oraz że na Kongresie tym obecnych będzie od 2 do 3 tysięcy osób, Brytyjski Komitet Zwolenników Pokoju zwrócił się do premiera z pismem domagającym się od niego gwarancji, że nie będzie się czyniła żadnych próżek w przygotowaniu tego Kongresu.

2 Pierwotnie komunistyczni obrońcy pokoju zamierzali zorganizować swój drugi Kongres Światowy w Genewie. Gdy jednak w czerwcu br. do hr. Sforzy zwróciło się z prośbą o wydanie wiz wjazdowych ok. tysiąca delegatów, hr. Sforza poinformował przedstawicieli Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju, że uważa za swój obowiązek odmówić wydania wiz delegatom na Kongres, ponieważ dobrze mu wiadomo, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nadał tendencyjną interpretację agresji w Korei.

Opinia publiczna Anglii oburzona haniebnym postępowaniem rządu Attlee

LONDYN (PAP). Uniemożliwienie przez rząd brytyjski odbycia Kongresu w Sheffield wywołało potężną falę oburzenia w całej Anglii.

W dniu 13 listopada w gmachu ratusza w Sheffield odbyło się niejawnie posiedzenie delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu tym ustalono sprzeczne kolejności wyjazdów delegatów na Kongres do Warszawy. Wieczorem tegoż dnia odbył się w Sheffield wiec, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju i Komitet Organizacyjny II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na wiecu tym została uchwalona rezolucja, protestująca przeciwko postępowaniu rządu labourystowskiego, który uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu w Wielkiej Brytanii.

Wybitny działacz ruchu w obronie pokoju, duchowny anglikański Allan Eccleston, oświadczył, że rząd brytyjski nie dopuścił delegatów na Kongres, bo, by uniemożliwić narodowi brytyjskiemu usłyszenie prawdy o walce postępowej części ludzkości w obronie pokoju. Krokami tym rząd brytyjski całe wiecie podępał w kierunku wolności i demokracji.

Wobec tego obrońcy pokoju powzięli tymczasową decyzję odbycia swego II Kongresu w Warszawie we wrześniu, a uprzednio — zwołania narady członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze dla omówienia programu Kongresu. Na tej naradzie praskiej postanowiono znów zmienić program i zorganizować Kongres w Londynie w dniach 13—19 listopada.

3 Jestem więcej niż przekonany, że motywy, które skłoniły obrońców pokoju do tego, by starać się zorganizować Kongres w Londynie, były następujące:

a) wzbudzić pewne obawy wśród społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i wywołać wątpliwości w rządzie angielskim, czy podpisanie paktu atlantyckiego miało pierwszorzędne znaczenie,

b) zwołując Kongres w stolicy mocarstwa zachodnio-europejskiego, chcieli oni ukryć dominującą rolę komunistów w kampanii obrony pokoju, i w całości sprawić wrażenie, że cieszą się ona poparciem szerokich mas na Zachodzie,

c) uzyskać możność nazywania każdej rezolucji lub każdej listy „zbrodniarzy wojennych” zaaprobowanej przez ten Kongres „rezolucją londyńską”, „londyńską czarną listą” itd.,

d) zorganizować kampanię w obronie pokoju w Anglii, gdzie dotychczas nie wywierała ona wpływu na masę. Termin zorganizowania Kongresu wybrano w ten sposób, by zbliżyć się on z sesją Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ażeby udzielić dodatkowego poparcia wszelkiej propozycji, jaka może być wysunięta przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu broni atomowej i rezygnacji ze stosowania tej broni. Gdyby Kongres uchwalił rezolucję, żądającą pokoju i rozbrojenia, aprobującą rezolucję radziecką i wzmacniającą ją setką milionów podpisów łącznie z podpisami z szeregu krajów zachodnich — dałby delegacji radzieckiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych możność twierdzenia, że delegacja radziecka daje wyraz prawdziwej woli narodów w odróżnieniu od reakcyj-

nych rządów i podżegaczy wojennych na Zachodzie.

4 Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie Kongres ten spowodowałby dla krajów uczestniczących w pakcie północno-atlantycznym, rząd angielski starannie zbadał wszystkie możliwe sposoby, by nie dopuścić do odbycia tego Kongresu lub by podjąć takie środki przeciwko jego organizatorom, które by zmusiły ich do przeprowadzenia Kongresu w jakimkolwiek innym miejscu lub sprawiły, że Kongres ten byłby pozbawiony znaczenia, gdyby mimo wszystko odbył się w Londynie. Jednakże (angielskie) ministerstwo spraw wewnętrznych nie posiadało niepełnych podstaw do ogłoszenia zakazu Kongresu i dlatego rząd angielski musiał działać, wychodząc z założenia, że Kongres odbędzie się i że będzie się nazywał II Światowym Kongresem Zwolenników Pokoju. Nie można odmówić wydania wiz tym członkom Kongresu, którzy są wysłanymi z krajów zachodnich. Przyjaciele ich poradzą im zapewne, by nie ogłaszali, że jada na Kongres i wyjaśnią im, że wszelkie półśrodki, w wyniku których połowa lub większość delegatów zagranicznych nie zostanie dopuszczona na Kongres, nie będą stanowić przeszkody w odbyciu Kongresu, ani też nie przeszkodzą jego organizatorom w przedstawieniu go jako Kongresu Światowego. Prócz tego niemożliwością było przeszkodzić rozesłaniu zaproszeń z Londynu.

Jedynym następstwem niedopuszczenia większości delegatów zagranicznych na Kongres byłoby potok dezep, a jakikolwiek apel przyjęty przez Kongres, zostałby podpisany przez obecnych na Kongresie tak, jak gdyby w pracy Kongresu brali udział wszyscy delegaci.

5 Równocześnie rząd angielski doskonale zdaje sobie sprawę — uwzględniając potencjalne możliwości Kongresu — ze spoczywającego na nim zgodnie z paktem atlantyckim obowiązku uczynienia wszystkiego co jest w jego mocy, by przeszkodzić w odbyciu Kongresu. Rząd podejmuje na etapie zarządzenia administracyjnego:

I. Ani jeden cudzoziemiec nie uzyska zezwolenia na przyjazd do Anglii w celu uczestniczenia w organizacji Kongresu, Erenburgowi i jeszcze pleciu Rosjanom, którzy prosili o wizy wjazdowe dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu odmówiono. Komunistę francuski Laffitte, który jako obywatel francuski nie potrzebował wizy wjazdowej, został zatrzymany natychmiast po przyjeździe do Anglii i odesłany z powrotem do Francji. Obecnie nie możemy odmówić wiz osobom, które w swych deklaracjach nie wskazują, że jada do Anglii dla wzięcia udziału w przygotowaniu Kongresu. Jeżeli jednak ludzie ci wezmą w tym udział, zostaną oni bezzwłocznie wydalen.

II. Każda deklaracja w sprawie wydania wizy delegatom

Tito zwalnia z więzienia faszystowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). Prasa zachodnioberlińska ogłosiła wywiad udzielony przez Tito przedstawicielowi jednego z reakcyjnych dzienników, ukazujących się w Bonn. W wywiadzie tym Tito oznajmił m. in., że wkrótce ogłoszona będzie amnestia dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, skazanych przez sądy jugosłowiańskie i przebywających w więzieniach w Jugosławii.

zagranicznym rozpatrywaną będzie indywidualnie. Rząd angielski odmówił wydania wiz wszystkim niepożądanym cudzoziemcom. W praktyce sytuacja ta może dotyczyć każdej osoby, mogącej wywołać niepokój w przemyśle, naruszyć istniejący ład lub prowadzić jakikolwiek działalność wyrotowa. Nie należy jednak informować organizatorów Kongresu o tych wypadkach, w których zamierza się stosować te zarządzenia.

6 Wpływ Kongresu na angielską opinię publiczną będzie, jak się zdaje, nieznaczny i w ostatecznym wyniku Kongres wcale nie wpłynie na politykę rządu angielskiego. Nie powinno to jednak przeszkodzić nam w uwzględnieniu faktu, że Kongres sam przez się stanowi poważną próbę komunistów wniesienia do gronu członków paktu atlantyckiego i próbie zespolenia międzynarodowej opinii publicznej wokół pokojowej polityki radzieckiej, opartej na zakazie broni atomowej i rezygnacji z wykorzystania tej broni. Toteż rząd angielski zamierza wykorzystać wszystkie środki jakimi dysponuje, aby

pokazać opinii publicznej Anglii i zagranicą istotny charakter kampanii obrońców pokoju. Delegacja angielska na sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych będzie rozporządzała wszystkimi niezbędnymi faktami, by demaskować cele i metody Kongresu i napiętnować Kongres jako narzędzie polityki radzieckiej.

7 Załączam egzemplarz wniosku dotyczącego przeprowadzenia kampanii w sprawie rozbrojenia i obrony pokoju — przekazanego telegraficznie sir Gładwinu Jebbowi w Lake Success. Wniosek ten będzie rozpatrywany przez delegację brytyjską w ONZ i przez inne delegacje krajów, które podpisały pakt atlantycki, potem ich materiał wykorzystany zostanie przez delegację brytyjską. Powinniście panowie w miarę możliwości jak najszerszej popularyzować ten materiał i przede wszystkim podkreślać, że radziecka kampania obrony pokoju winna być traktowana jako część całokształtu polityki radzieckiej. Powinniście panowie jednocześnie tłumaczyć, jakie są istotne warunki zabezpieczenia pokoju powszechnego.

8 Jeżeli — mimo powyższego — natkniesz się na jakikolwiek problem lub na opinię rządu, przy którym jesteście akredytowani, w sprawie stosunku rządu brytyjskiego do Kongresu Zwolenników Pokoju — powinniście panowie wyjaśnić naszą politykę zgodnie z punktami 1—5 niniejszego okólnika. Okólnik ten został rozesłany przedstawicielom angielskim, akredytowanym przy wszystkich rządach, które podpisały pakt atlantycki. Kopie okólnika zostały przekazane ministrowi do spraw krajów Wspólnoty Brytyjskiej, w celu przekazania wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu w Ottawie oraz do Moskwy, Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii, Aten i Ankary. Otrzymałszy zawiadomienie, że II Światowy Kongres Zwolenników Pokoju odbędzie się w Sheffield a nie w Londynie. Nie jest to jednak jeszcze pewne, ponieważ w Radzie Miejskiej wysunęto obiektywne przeciwko przyjętej już decyzji udzielenia gmachu ratusza Angielskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju dla urzędowania Kongresu.

Równocześnie propagandziści kampanii obrony pokoju podkreślają, że Kongres odbędzie się — jak mówią — w kapitalistycznej twierdzy produkcji wojennej.

(—) ATTLEE

Wysłannicy narodu brytyjskiego odnajdą w Warszawie wolność jakiej nie znają w swoim kraju

Artykuł D. Zastawskiego w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP). Krytykując twierdzenie reakcyjnej prasy brytyjskiej, jakoby w Anglii panowała wolność słowa i demokracja, znany pisarz i publicysta Zastawski pisze w „Prawdzie”:

„Pan Attlee nie zabraniał Kongresu. Pan Attlee jest zwolennikiem wolności słowa i co dziennie rano odmawia swe modlitwy do wolności słowa i zęga się znakiem demokracji, a tymczasem jego podwładni nie dopuszczają nikogo na Kongres. Dziś premier obłudnik może wernopoddąć do doniesień Waszyngtonowi, że Kongres w Sheffield został uduszony bez rozlewu krwi.

Przewrotna jak kot, tchórzliwa jak zając — oto brytyjska labourystowska „demokracja” w całej swej krasi! Zabronił Kongresu? — nie wolno. Narod brytyjski nie pozwoli. — Pozwolić na odbycie kongresu? — nie wolno. — Amerykański pan nie zezwala. Co robić? Jak wykręcić się z tej sytuacji?

I oto przychodzi z pomocą stary, niezawodny środek reakcyjnej i liberalnej burżuazji — wypróbowana, tradycyjna obłuda, klasyczna hipokryzja, wymiana przez angielską satyrę i pozostająca dziś jedynym prawdziwym uczuciem przeżartego fałszem ruchu labourystowskiego.

Jak stwierdza dalej Zastawski, Kongres Obrońców Pokoju nie został jeszcze otwarty, a już osiągnął szereg istotnych sukcesów. Po pierwsze: całkowicie porażkę poniosła imperialistyczna polityka przemian ruchu pokojowego i Kongresu. Po drugie: do wszelkich przemówień i rezolucji brytyjskich kół rządzących przybył jeszcze jeden dowód, demaskujący ich przygotowania i realizację nowej wojny. Narod brytyjski otrzymał prawdziwie pogłódową lekcję. Po trzecie: przywódca labourystowskiej zajęli właściwe miejsca, należne im według prawa i zasług. Stanęli oni pod pretekstem całego świata, a na bieżąskim ich kapturze wypisane są wielkimi literami słowa: „Obłudnicy i zdrajcy”.

Niech cieszą się do czasu ci obłudnicy swoją wolnością familijskich swarów w radio i w prasie — kontynuuje Zastawski. Oburzony głos narodu brytyjskiego nie rozlegnie się ani w brytyjskim eterze, ani też w brytyjskiej „wielkiej prasie”.

Narodowi brytyjskiemu odebrano wolność słowa wcześniej, zanim usłowano wyszy ojojzynie.

Po Kongresie ruch pokoju rozrośnie się wszędzie i w głąb

Wypowiedzi prof. prof. Infelda i Parnasa

Prof. Leopold Infeld oświadczył:

„Jasne się stało, że w momencie, kiedy w obradach Kongresu Pokoju nie będzie mógł wziąć udziału jeden z największych żyjących fizyków prof. Joliot Curie, zatrzymany na granicy Anglii, ani wielki pi-

sarz radziecki Ilija Erenburg, ani przywódca włoskiego ruchu pokoju Pietro Nenni Kongres Pokoju, pozbawiony ludzi najbardziej dla pokoju zasłużonych, stałby się fikcją.

Uważam, że w tych warunkach jest bez porównania lepiej, iż Kongres Pokoju odbędzie się w Warszawie. Niechaj ci delegaci, którzy przyjeżdżają z zachodu i mają to szczęście, że kraj ich nie został zniszczony w czasie wojny, na zniszczonej części Warszawy widzą jeży skutki, a na nowozbudowane części naszej stolicy niech poznają, co może uczynić naród opanowany wola pokoju i budowania. Wierzę, że po Kongresie w Warszawie ruch pokoju rozrośnie się wszędzie i w głąb; że zmusi on do milczenia tych, którzy bezustannie belkotczą o nowych, coraz to silniejszych bombach atomowych i o nieuniknionej wojnie”.

Rektor Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, prof. dr JÓZEF PARNAS, oświadczył: „Odmówienie wydania wiz wjazdowych wybitnym uczonym polskim i postępowemu władz brytyjskich w stosunku do delegacji różnych narodów — to jaskrawy przykład tego, że w najbliższej Anglii postępowi uczeni i ludzie pracy nie mają głosu. Wrogowie pokoju nie wybierają w sądkach. Nie zważali się oni podępać wszelkich obowiązujących praw gościnności i kurtuazji międzynarodowej, z tym większą też radością przewielamy wiadomość, że Kongres odbędzie się w Warszawie. Widzimy w tym symbol protestu ludzi dobrej woli z całego świata”.

M. Thorez pod opieką radzieckich i francuskich lekarzy w sanatorium moskiewskim

MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik „Prawda”, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez przybył do Moskwy na kurację. Stan zdrowia Thoreza jest obecnie zadowalający. Maurice Thorez odbywa kurację w sanatorium pod opieką lekarzy radzieckich i francuskich.

KONGRES MILIONÓW LUDZI PRAGNĄCYCH POKOJU I PRACUJĄCYCH DLA SPRAWY POKOJU

Nowymi Wartami Pokoju i licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi witają robotnicy Pomorza Zachodniego obrady II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie

Cały naród polski z radością wita II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, który rozpocznie swe obrady w Warszawie. Spelzły na niczym podległości imperialistów, którzy chcieli uniemożliwić odbycie Kongresu. Wszyscy ludzie postępu na całym świecie z niecierpliwością czekają na słowa prawdy, które padną z trybuny kongresowej.

Przeniesienie obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do Stolicy naszego kraju, bohaterskiej Warszawy, odbiło się szerokim echem wśród ludzi pracy Szczecina i Koszalina. Na zebraniach i masówkach wyrażają oni swą gotowość walki w obronie pokoju. Najlepszym wyrazem tego są Warty Pokoju, zaciągane niemal we wszystkich zakładach pracy.

Pierwszym zakładem produkcyjnym, który zaciągnął „Warty Pokoju” w Koszalinie są warsztaty TOR.

Tokarz części do traktorów, Bernard Janus postanowił uczcić II Światowy Kongres Pokoju przez osiągnięcie 120 proc. normy.

Slusarz Władysław Szymański, wykonujący precyzyjne przyrządy, będzie przekraczał 370 proc. normy.

Znany przodownik pracy warsztatów TOR, Tarkowski, powiedział:

— Podczas „Warty Pokoju” postanawiam podnieść moją wydajność pracy do 200 proc. w szewidowanych już normach. Zobowiązaniem tym pragnę przylączyć się do wspólnej wielkiej sprawy, która jest walka o utrwalenie pokoju na świecie.

W dziale montażowym TOR podczas trwania „Warty Pokoju” pracownicy fizyczny postanowili wykonać: Piotr Sieszański 115 proc. normy; Mieczysław Kuliński — 120 proc. normy; Józef Teliga — 140 proc., a Władysław Kolczarek — 130 proc. normy.

Ponadto załoga warsztatów TOR wraz z pracownikami umysłowymi zobowiązała się do uświetnienia II Światowego Kongresu Pokoju wydobyć z ruin 26 tys. cegieł, przeznaczając je do budowy kiosku transformatorowego warsztatów.

WARTY POKOJU ROBOTNIKÓW SPB W KOSZALINIE

Wśród rusztowań i stosów cegieł pracują na budowie przy ul. Słowackiego robotnicy SPB.

— Dotychczas wraz ze swą bratnią — mówi majster cieleśny Władysław Milarz — wyrabiałem przy zakładaniu

rusztowań, futryn i szalunków przeciętnie 300 — 350 proc. normy. Obecnie dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, który obraduje w naszej Stolicy, zwiększyliśmy wydajność pracy do 400 proc.

Na czoło murarzy wysuwa się trójka Białyszewskiego, która wśród trójek murarskich ustanowiła rekord województwa koszalińskiego, układając 32.012 cegieł w ciągu ośmiu godzin pracy.

— Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zaciągnęliśmy 10-osiową „Wartę Pokoju” — mówi Białyszewski. Cała załoga naszej budowy dla uczczenia Kongresu Pokoju postanowiła osiągnąć do 1 stycznia 1951 r. 400 proc. normy.

ROBOTNICZY HUTY „SZCZECIN” WITAJĄ KONGRES

W dniu 14 listopada pracownicy poszczególnych oddziałów huty „Szczecin” zebrań na masówkach, dali w raz swej solidarności z całym obozem pokoju.

Z entuzjazmem pracownicy oddziału inspekcji maszyn podpisał rezolucję, w której między innymi czytamy: „Nasza załoga solidaryzując się z masami pracującymi całego świata, coraz intensywniej walczyć będzie o realizację planów gospodarczych. W tym wyraża się nasza solidarność z milionami ludzi walczących o pokój”.

Podobna masówka odbyła się również w magazynie głównym huty „Szczecin”. Julian Talarezyk odczytał projekt rezolucji wyrażającej protest przeciwko szklanom rządowi angielskiego i dumę, że II Światowy Kongres Obróńców Pokoju obradować będzie właśnie w Polsce. Masówki takie odbyły się

również w oddziałach: elektrycznym i budowlanym.

ZNA CZNYMI OSIĄGNIĘCIAMI, PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ELEKTRYCZNEGO WYRAŻAJĄ SWĄ WOLĘ OBRONY POKOJU

Dział transportowy zobowiązał się zaoszczędzić 300 litrów oleju silnikowego i 500 litrów benzyny. Dział kapitalnych remontów podnieśli wydajność swej pracy o 20 proc.

WARTY POKOJU ZAŁOGI KOMUNALNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO - BUDOWLANEGO

Grupy murarzy i robotników, wykonujące remont majażku Niebuszewo i budo przy ul. Małopolskiej, składające się z 16 pracowników zabowiązały się skrócić czas wykonania robót o 39 roboczo-godzin. Wszystkie zobowiązania robotników

przedsiębiorstwa przyniosą olbrzymie oszczędności.

ZAŁOGA STOLARNI MECHANICZNEJ DPFM W SZCZECINIE ZACIĄGA WARTY POKOJU

Pracownicy maszynowi zwiększą swą wydajność pracy o 15 proc., tow. Wiecha o 10 proc., tow. Gronkiewicz wraz z kolem Ligi Kobiet zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 15 proc. Zaangażując Warty Pokoju cała załoga stolarni podnieśli wydajność pracy o 10 proc.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY „STOLARZ” CZYNEM PRODUKCYJNYM BRONIĄ POKOJU

Pracownicy postanowili założyć dach w warsztacie stolarskim, przeznaczonym na punkt usługowy, uaktywnić pracę kulturalno-oświatową i odmalować systemem gospodarczym warsztaty spółdzielni.

PRACOWNICY CENTRALI RZEMIEŚNICZEJ WYKORZYSTAJĄ ODPADKI UŻYTEK W RAMACH WART POKOJU

Referat organizacyjny założył do końca bieżącego roku dziesięć rzemieślniczych spółdzielni pracy. — Referat metalowy zobowiązał się opracować nowy model wózka dzieciennego i do końca bieżącego roku wyprodukować 100 wózków tego typu z odpadków użytkowych.

Robotniczy Śląsk serdecznie wita przejeżdżających delegatów na Kongres Pokoju

KATOWICE (PAP). Dnia 15 bm. przez granicę polską w Zembrzydowicach przejechały 3 pociągi wiozące dziesiątki delegatów z rozmaitych stron świata, udających się na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju do Warszawy. Na dworcu, pięknie udekorowanym flagami i transparentami głoszącymi w różnych językach hasła niezłomnej walki o trwały pokój, zgromadzona młodzież i przedsta-

wiciele społeczeństwa witali śpiewem, muzyką i okrzykami delegatów z izdeckich, czechosłowackich, francuskich, włoskich, belgijskich, hiszpańskich, angielskich, amerykańskich, indonezyjskich, burmeńskich i wielu innych narodowości.

Wśród nieustających okrzyków na cześć pokoju i jego bohaterów, młodzież i dzieci wręczały, przybijającymi wiankami kwiatów.

Entuzjazm osiągnął punkt kulminacyjny, gdy w oknach wagonów ukazał się przewodniczący Stałego Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, prof. Joliot-Curie, pisarz i dziennikarz — Erenburg i Fałkowski, przewodniczący delegacji Chin Ludowych Kuo Mo-żo, przewodniczący delegacji włoskiej Emilio Sereni i przewodniczący delegacji angielskiej, pisarz James Crowther.

WARSZAWA (PAP). W nocy z dn. 14 na 15 bm. przybyła na lotnisko Okęcie samolotem z Pragi 20-osobowa delegacja kanadyjska. Przewodniczy jej pastor dr. James G. Endicott — członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Tym samym samolotem przybyli dwaj przedstawiciele pld. Afryki oraz jeden dopuszczony przez władze angielskie na Kongres w Sheffield, przedstawiciel Argentyny Gregorio Bermann. Prócz delegatów przybyli również redaktor odpowiedzialny angielskiego wydania pisma „Obróńcy Pokoju” Blackman.

Następnym samolotem z Pragi, który wylądował na lotnisku Okęcie o godz. 0.30 dnia 15 bm. przybyła 14-osobowa delegacja belgijska, której przewodniczy prof. uniwersytetu w Brukseli — Max Casyns. Razem z delegacją belgijską wylądowała w Warszawie delegatka Luksemburga pani Julie Bermann oraz dwójce delegatów angielskich — Florens Matthews i George Clarke.

wznawienia walk. Niewiele tylko oficerów przypuszczano, że północni Koreańczycy mają jeszcze znaczne rezerwy. I w takiej właśnie chwili — stwierdza dalej Martin — oddziały północno-koreańskie i chińskie zaatakowały wojska amerykańskie w rejonie Unsin i zmusiły dywizję amerykańską do odwrotu nad rzekę Czongczon, gdyż inaczej groziło im otoczenie. Pierwsza amerykańska dywizja zmotoryzowana ruszyła na północ, aby zatrzeć wylom, 24 dywizja amerykańska, która oddalona była o strzał armatni od rzeki Jalu, wycofała się o 50 mil.

Jak stwierdza dalej Martin, stało się wówczas jasne, że północni Koreańczycy zamierzają zająć środkową część Korei Północnej i dysponują dostatecznymi siłami, aby zagrozić stosunkowo słabym wojskom znajdującym się w północno-zachodniej części Korei.

Zasadniczy ten błąd sprowadził — pisze w zakończeniu Martin — że dowództwo amerykańskie musiało „pożegnać się” z planami rychłego zakończenia wojny. Amerykanów czeka surowa zima północno-koreańska.

Chcemy, by wszystkie dzieci na świecie mogły się spokojnie uczyć — piszą dzieci szkoły podstawowej w Międzyzdrojach do Prezydium II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie

Na masówce zorganizowanej przez szkolne koła Obróńców Pokoju w Międzyzdrojach, dzieci szkoły podstawowej na piśmie do Prezydium II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie list następującej treści:

My młodzież szkoły podstawowej w Międzyzdrojach z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o tym, że II Światowy Kongres Obróńców Pokoju odbędzie się w Warszawie — Stolicy naszej Kochanej Ojczyzny.

Wiemy teraz dlaczego rząd angielski przesiadał delegatów, udających się do Anglii i uniemożliwił odbycie się w swoim kraju II Światowego Kongresu Pokoju. Rząd ten nie chce pokoju, nie chce szczęścia dla dzieci angielskich i innych.

My dzieci szkolne podrażniamy jak najserdeczniej wszystkich delegatów, przybyłych do Warszawy z róż-

nych części świata i jednocześnie prosimy II Światowy Kongres Pokoju, aby w swych obradach stanowczo postawił sprawę pokoju, i podjął dalsze kroki w celu okiełznania wszystkich szaleńców, którzy szukają nową wojnę światową. My, ze swą stresem zapewniamy, że dołączymy wszystkie siły, aby osiągnąć jak najlepsze stopnie w nauce i to będzie nasz wkład w walkę o pokój. Zdani o pokoju i walczymy o pokój, my dzieci i nasi rodzice i tak długo będziemy walczyć, aż trwały pokój zapana je na całym świecie, by każde dziecko, tak jak my w naszej ludowej Ojczyźnie mogło spokojnie się uczyć.

Zyczymy wszystkim delegatom na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju jak najwocześniejszych wyników obrad.

Dzieci Szkoły Podstawowej w Międzyzdrojach

PIERWSZY TOM „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej”

Pierwszy tom „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej” będzie dostarczany polskim prenumeratorom przez „Dom Książki”. Trwały, znakomity papier, wyśmienisty druk i estetyczna oprawa, zachęcają do obejrzenia tej solidnej, pakownej książki. 640 stron szerokiego, dwu-azpaltowego druku zawiera wiadomości od samogłosi A do słowa „Aktualizm”. Tom ten jest bogato ilustrowany rysunkami, fotografiami, reprodukcjami dzieł sztuki, mapami zarówno jednobarwnymi jak i kolorowymi.

Jest to drugie na nowo opracowane wydanie Encyklopedii Radzieckiej. Pierwsze ukazało się w r. 1955. Redaktorem naczelnym jest PREZYDENT AKADEMII NAUK ZSRR PROF. S. J. WAWIŁOW. Każdy z działów wiedzy pozostaje pod kierownictwem fachowca — redaktora.

Drugie wydanie różni się znacznie od pierwszej edycji. Związek Radziecki w międzyczasie stał się ośrodkiem światowej, postępowej cywilizacji i kultury. Narodziły się nowe sztuki, postępowe ruchy umysłowe. Uczeń radziecki uzbrojony w niezawodną naukę marksizmu-leninizmu ukazują wyższość socjalistycznej kultury w stosunku do rozkładającej się burżuazyjnej kultury.

Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej ma za zadanie wyjątkowo historyczną, światowego znaczenia socjalizmu. Osiągnięcia Związ-

ku Radzieckiego na wszystkich polach życia i nauki są dla całego świata postępowego oświaty. Fakt ten został wzięty pod uwagę przy redagowaniu tego nowego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Opierając się na teorii marksizmu-leninizmu — Encyklopedia pokazuje w świetle rzeczywistości, postępowej krytyki wszystkie kierunki i poglądy panujące w współczesnej burżuazyjnej nauce i technice.

Rozsyłany tom pierwszy zawiera również znakomite opracowania wiadomościami praktycznymi. Informacje polityczne, gospodarcze, matematyczne, przyrodnicze, geograficzne, historyczne, literackie, artystyczne i filozoficzne Wielka Encyklopedia Radziecka podaje w nowym ujęciu i naświetleniu, a często również w oparciu o nowy materiał faktyczny. Wszystkie wiadomości dotyczące Związku Radzieckiego zawierają materiały oryginalne, często rewelacyjne.

Pierwszy tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zapowiadają wydawnictwo fundamentalne, pomnikowe. Należy nadmienić, że tom drugi już ukazał się w Moskwie. Niezadługo „Dom Książki” będzie rozsyłał abonamentom drugi tom. Obecnie w kategoriach „Domu Książki” na terenie całego kraju są już do nabycia egzemplarze I tomu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej — również dla tych wszystkich, którzy nie zdolali go jeszcze zakupić.

Traktorzyści POM nr 154 uczcili Kongres Pokoju zwiększoną wydajnością pracy

Czyn godny naśladownictwa

Koło związkowe Zw. Zaw. P.L.P.D. przy Nadleśnictwie w ŻUKOWIE (pow. miasteczki) zorganizowało ostatnio kurs dokształcający dla robotników leśnych. Na program kursu składają się: nauka języka polskiego, nauka rachunków oraz nauka o świecie i Polsce współczesnej.

Ze względu na dużą wzajemną odległość miejsc zamieszkania robotników, biorących udział w kursie, nauka odbywała się co drugi dzień po 2 godziny w dwóch różnych punktach, w Korzybiu i Łętowie. Wykładowcami na kursie są: sekretarz organizacji partyjnej przy Nadleśnictwie tow. Jerzy Kowalski, przewodniczący koła związkowego tow. Twarkowski oraz leśniczkowie tow. Sadtek i Witke.

J. B. korespondent robotniczy

Ostatnio załoga Państwowe-go Ośrodka Maszynowego Nr 154 w Łobezie podsumowała swoje dotychczasowe osiągnięcia w związku z zobowiązaniami podjętymi dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

We współzawodnictwie między brygadami zwyciężyła brygada KAZIMIERZA MIERNICZUKA, która zakończyła wykonywanie swoich zobowiązań w dniu 5 listopada br. Na specjalne wyróżnienie zasługują: traktorzysta JÓZEF JUKNIEWICZ, który w ramach podjętych zobowiązań wykonał 148,21 ha orki średniej i zaoszczędził 32 kg paliwa. Dalsze miejsca we współzawodnictwie zajęli traktorzyści: WŁADYSLAW SOBOCIŃSKI, STEFAN MIGUCKI, HENRYK KAMIŃSKI i HENRYK WOJNOROWSKI.

Przykładna praca traktorzystów z POM Nr 154 przyniosła między innymi około 4 tys. zł tych oszczędności.

J. J. korespondent robotniczy

Agresorów amerykańskich w Korei czeka długa zima ciężkich walk

Korespondent „Overseas News” o sytuacji wojsk amerykańskich na froncie koreańskim

NOWY JORK (PAP). W „Daily Comjass” ukazał się artykuł korespondenta agencji „Overseas News”, przebiegającego obecnie w Korei Północnej.

Wielu żołnierzy amerykańskich — pisze Martin — przekonuje się obecnie — i krwią płaci za swoje odkrycie — że jednym z najcięższych błędów w wojnie jest niedoczekanie się przeciwnika.

Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych — stwierdza Martin — popełniło błąd, gdy doszło do wniosku, że kampania koreańska osiągnęła punkt kulminacyjny z chwilą zajęcia Phenianu i że zadaniem sprowadza się obecnie II tylko do zlikwidowania rozproszonych żołnierzy nieprzyjacielskich. Obecnie widzimy jednak, że wojna nie się skończyła i możliwe jest, że wojna amerykańskie, które tego bardzo pragnęły uniknąć, będą zmuszone do przewlekłej, ciężkiej kampanii zimowej, w której mogą wziąć również udział poważne siły chińskie.

Zdanem Martina nigdy w wojnie koreańskiej nie popełniono tak wiele błędów w tak krótkim czasie, jak no zaci-

clu Seulu. Błędy te były bez pośrednio związane z arcy optymistycznymi doniesieniami wywiadu... W ogólnych zarysach plan przedstawiał się następująco: wojska amerykańskie zdobędą Phenian, a następnie będą się posuwały na północ do punktu oddalonego o 70 mil od granicy mandzurskiej. Gen. Mac Arthur powiedział dowódcy 8 dywizji amerykańskiej Walkerowi, że chce wystąpić 6 dywizję południowo-koreańską do oczyszczenia okręgów pogranicznych i ma nadzieję, że do Bożego Narodzenia większa część żołnierzy amerykańskich będzie mogła wrócić do domu.

Sztab Mac Arthura — podkreśla korespondent — mało uczynił jeśli w ogóle cośkolwiek uczynił, aby przygotować armię do przewlekłych operacji wojennych. Nie było nawet planu działań wojennych w północnej części półwyspu. Mac Arthur i Walker stwierdzili publicznie, że wojna została skończona a żołnierze amerykańscy Imuierzyli. Nie byli oni ani fizycznie ani moralnie przygotowani do

